



## Obowiązki emigracji politycznej

Uchwała Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów

Prezydium Komitetu Wykonawczego Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, śledząc pilnie rozwój dyskusji w sprawie wystąpienia por. Tadeusza Wyrwy, uznały za konieczne ze względu na rozmiar tej dyskusji przypomnieć opinię publiczną kilka zasad deklaracji ideowej uchwalonej dnia 29 listopada 1946 r. w Brukseli na zjeździe upełnomocnionych przedstawicieli uchodźstwa polskiego. Oto one:

Uchodźstwo polskie istnieje, ponieważ wyrządzono krzywdę państwu i narodowi polskiemu, ponieważ Związek Sowiecki stoi na straży tej krzywdy, realizując ją i pogłębia.

Uchodźstwo polskie stawiamy sobie za zadanie, by na czas pobytu poza krajem:

— broniąc się przed tła-czym rozproszeniem, zacie-snić więzy łączące wszystkich obywateli Rzeczypospolitej poza jej granicami,

— uczciwą pracą, uszanowa-niem ustaw krajów, które udzielają nam gościnę, do-trzymywaniem przyjętych z zobowiązań, powstrzymy-waniem się od mieszania się w sprawy wewnętrzne tych narodów — podnieść wysoko wartość imienia polskiego w świecie,

— uzyskać dla wszystkich Polaków na obczyźnie równe z innymi wolnymi ludami traktowanie, zatrudnienie oraz cywilizowane warunki życia możliwie w jak największych polskich zespo-lach społecznych, z zachowa-niem polskiego sposobu życia, polskiej odrębności kulturalnej i swobody głosz-e-nia przekonań.

Mając w pamięci te zasa-dy, Prezydium K. W. ZPUW na posiedzeniu w dniu 30 października, oraz Zarząd Główny SPK na posiedze-niu w dniu 14 listopada 1950 r. powzięły uchwałę nastę-pującą treści:

1. Polacy przebywający na uchodźstwie są w dalszym ciągu obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, aczkol-wiek nie uznają czasowego, narzuconego przez Związek Sowiecki reżimu. Polak, uchodźca polityczny, który w obecnej sytuacji pozbywa się lub zamierza się pozbyć oby-watelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo innego państwa, może to uczynić tylko z powodów wyjątko-wych.

2. Polscy uchodźcy polityczni, przybywający do Sta-nów Zjednoczonych, dzięki

sprawiedliwemu ustawodaw-stwu amerykańskiemu oraz dzięki wysiłkom Polonii ame-rykańskiej, nie przestają być uchodźcami polityczny-mi. Przebywając w Stanach Zjednoczonych wzbogacają swe doświadczenie znajomo-scią najpotężniejszego mo-carstwa, które się rządzi sprawiedliwością w duchu wolności i umacniają więzy duchowe łączące ich z braterską Polonią amerykańską.

3. Wszyscy uchodźcy poli-tyczni walczą i będą walczyć z komunizmem w obronie własnego narodu i wszyst-kich narodów, którym komu-nizm zagraża. Walce tej poświęcą również — gdy bę-dzie potrzeba — krew i życie.

4. Polskie uchodźstwo poli-tyczne żywi głęboką nadzieję, iż polityka Zachodu, a zwłaszcza przodująca Zachodowi polityka Stanów Zjed-noczonych we właściwym momencie określi wyraźnie jako jeden ze swych celów uwolnienie Polski oraz in-nych narodów zza żelaznej kurtyny spod panowania so-wieckiego. Wówczas Polacy na pewno wniosą do wspólnej sprawy znane całemu światu męstwo polskiego żołnierza.

5. Prezydium Komitetu Wykonawczego ZPUW oraz Zarząd Główny SPK są świadome, że zupełnie inna jest i musi być postawa oby-wate-la amerykańskiego pochodzenia polskiego. Polacy, którzy przybywali na ziemię amerykańską w okresie przed pierwszą wojną świa-tową, osiedlając się w wolnym i gościnnym kraju, zamieniali obywatelstwo jed-nego z trzech zaborów na za-szczytne obywatelstwo ame-rykańskie. Polacy, którzy emigrowali z niepodległej Polski, zmuszeni warunkami ekonomicznymi, nie opu-szczali swego kraju w chwili niebezpieczeństwa. Zachowując tradycję, język i kul-turę polską, a przede wszyst-kim miłość do starej ojczyzny, której zwłaszcza w obec-nym ciężkim dla Polski okre-sie tak liczne dają dowody, stali się lojalnymi oby-wate-lami Stanów Zjednoczonych. Dbałość o interesy Stanów Zjednoczonych jest ich naturalnym obywatelskim obo-wiązkiem. Na pewno więc tą samą miarą mierzą obowią-zki swych rodaków — oby-wate-li Rzeczypospolitej Polskiej — wobec Państwa Polskiego, którego władze z konieczno-sci politycznej znajdują się na wygnaniu.

(„Gazeta Niedzielną” w za-mieszczonym w poprzednim numerze artykule wstępnym

omawiając zadania uchodź-stwa zacytowała parę ustę-pów z podanej wyżej uchwa-ły. Deklarację drukujemy w całości z uwagi na jej sens i znaczenie; uważamy ponad-to, że dwie centralne polskie organizacje społeczne kła-dąc pod nią swe podpisy wy-jasniają całkowicie i w spo-sób jasny stanowisko emi-gracji politycznej w tzw. sprawie Wyrwy. Red.)

## Koło Nr 320 w Penn Wood robi dobrą propagandę

Koło Nr 320 w Penn Wood nr. Amersham, Bucks. w swej pracy propagandowej wykazuje bardzo dużo pomy-słowej inicjatywy. Zasiłkuje zwłaszcza na uwagę propa-ganda sprawy polskiej wśród miejscowej ludności.

Na wniosek referenta prop-agandowego Koło zakupiło dwa egzemplarze książki gen. Andersa „An Army in Exile”. Książki nie mające na sobie żadnych znaków przynależ-ności, dano do czytania bry-tyjskim kolegom pracy. Z późniejszych rozmów wyni-ka, że były one czytane rów-no przez znajomych jak i rodziny. Okazało się, że wiele faktów było im wręcz nie-znanych i nieoczekiwanych. — w ogóle książki wywarły silne wrażenie. Zachęceni tym koledzy z Koła postanowili

### Biblioteki w Australii

Wprawdzie w Australii nie mamy jeszcze całkowi-cie zorganizowanego oddzia-łu SPK, istnieje tam nato-miast komitet organizacyjny z kol. L. Ryłskim na czele. Funkcjonują również żywo biblioteki SPK, przesłane przez Zarząd Główny. Poda-jemy ich adresy kolegom w Australii celem nawiązania kontaktu:

- 1) R. Kowalik, National Guest House, Glen Davis, N. S. W., Australia;
- 2) B. Magnuski, c/o Gor-dons Club Hotel, Ravenshoe, N. Q., Australia;
- 3) Związek Polaków w Au-stralii, c/o E. Lis, 95, Brite-ton Road, St. Kilda, Mel-bourne (Victoria), Australia;
- 4) A. Owczarek, Memorial Hospital, Bruce Rock, W. A., Australia;
- 5) M. Przygodzka, 20, Wedd Street, Brisbane City, Australia.

Prosimy o zgłaszanie wniosków na założenie no-wych bibliotek. Biblioteki podstawowe może nadesłać Zarząd Główny SPK (18-20, Queens Gate Terrace, Lon-don S. W. 7) a także Zarząd Oddziału SPK Niemcy (strefa brytyjska), utrzymujący sta-ły i serdeczny kontakt ze swymi członkami, którzy wy-emigrowali do Australii (Pol-ish Combatants' Associa-tion, (21) Hoexter, Hove Bar-racks, Germany, British Zone).

## Walny Zjazd Delegatów PTK w Holandii

W dniach 18 i 19 ub.m. od-był się w Bredzie Walny Zjazd Delegatów Koła Polskie-go Towarzystwa Katolickiego. W zjeździe wzięło udział o-koło 40 delegatów, reprezen-tujących 24 koła lokalne, li-czącąc ogółem 1139 członków.

Na zaproszenie prezydium PTK w zjeździe uczestniczył kol. T. Drwęski, prezes Za-rządu Głównego SPK.

Zjazd udzielił absoluto-rium ustępującemu zarządo-

wi i wybrał nowe władze w osobach: prezydium PTK: prezes M. Kinczel, ks. kan. R. Kowalczyk, dr N. Komar, E. Switocz, B. Szymberski. Członkowie zarządu: Chmie-łowski, Kowalski, Marsel-le, ks. Romala, Rusinek, Werner, Wojakowski. Kom-i-sja rewizyjna: inż. Minkie-wicz, Rabej, Wojnarowicz.

Ze sprawozdań złożonych na zjeździe wynika, że Polo-nia holenderska licząca 6.000 osób (b. żołnierze 1 Dywizji Pancerniej, 2 Korpusu oraz koledzy przybyli z Niemiec) znalazła na terenie Holan-dii warunki umożliwiające jej tymczasowe urządzenie się. Przeważającą większość Polaków pracuje fizycznie, niejednym z nich ciężko. Za-robki wystarczają na skrom-ne utrzymanie. Stosunek Hol-landrów przyjazny. W pa-mięci ciągle mają 1 Dywizję Pancerną, która zapisała się złotymi głóskami w historii holenderskiej. Organizacją polską, rozwijającą wszech-stronną działalność jest PTK, pozostające pod opieką Polskiej Misji Katolickiej.

Na zjeździe rozpatrywano projekt umowy przedstawi-o-ny przez zarząd w sprawie ściślejszego powiązania or-ganizacyjnego między PTK i SPK, na podstawie którego PTK uzyskałoby prawa od-działu SPK. Sprawa ta ma być ostatecznie zdecydowa-na na nadzwyczajnym zjeź-dzie PTK w grudniu br.

Jest rzeczą niewątpliwą, że tego rodzaju zbliżenie orga-nizacyjne między obu sto-warzyszeniami byłoby korzy-sne dla wzmocnienia aktyw-ności w osiągnięciu wspól-nych celów.

Z obowiązku sprawozdaw-czego wynikającego z kilko-dniowego pobytu w Holandii warto zwrócić uwagę na cha-rakterystyczny przejaw in-dywidualnej przedsiębiorczo-sci polskiej.

Piszący te słowa miał oka-zję zwiedzić nowowubowa-ną fabrykę konstrukcji sta-łowych (okna, drzwi itp.) „Starako” w Oosterhout ko-ło Bredy. Fabryka zatrudnia 150 robotników, w tym kilku-nastu Polaków. Założycielem i dyrektorem fabryki jest Polak, inż. Z. K., b. oficer 1 Dywizji, który dzięki swojej energii i fachowości potrafił uruchomić nowe i dobrze rozwijające się przedsiębior-stwo. Przyjemnie jest stwier-dzić, że Polacy — jeżeli tyl-ko posiadają odpowiednie warunki — w niczym nie u-stępują obcym i mogą nawet wśród nich przodować.

n.

T. D.

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

### „TEATR AMATORSKI — MATERIAŁY OŚWIATOWE SPK”

Zbiór artykułów, informacji i porad jak urządzić przedstawienie, bibliografia sztuk do grania  
Praca zbiorowa: T. Terlecki, W. Radulski, Z. Nowakowski i M. Czuchnowski  
Do nabycia w księgarniach i kioskach polskich  
Cena 4/-

Cena 4/-

POLECAMY KSIĄŻKI, PODRĘCZNIKI I WSZELKIE  
NOWOŚCI WYDAWNICZE

### CENTRALA HANDLOWA SPK P.C.A. STORES

57, Edbrooke Road, London, W. 9. Tel. CUN 5594  
KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE



## Orkiestra

W Londynie powstała nowa polska orkiestra. W czasie akademii w dniu święta Niepodległości odbył się jej pierwszy występ.

Nie łatwo jest stworzyć orkiestrę, złożoną z ludzi, którzy ciężko pracują zarabiając na kawałek chleba lub ucząc się, którzy zajęci są o różnych porach dnia i nocy, którzy wreszcie mieszkają w różnych końcach olbrzymiego Londynu. A jednak garstka entuzjastów muzyki poważnej, niezrażona trudnościami i niepowodzeniami, uparła się, by stworzyć w Londynie orkiestrę polską. I obecnie, dzięki pomocy i poparciu Oddziału SPK Wielka Brytania — zrealizowała to swe pragnienie. Orkiestra stała się rzeczywistością.

Już przed kilkoma miesiącami zdawało się, że organizatorzy orkiestry bliscy są celu.

„Mieliliśmy już ponad 25 ludzi stale przychodzących na próby” — informował mnie p. Henryk Rzepus, jeden z głównych organizatorów orkiestry i jej dyrygent, gdy niedawno odwiedziłem orkiestrę podczas próby. „Mieliliśmy już kilka utworów przygotowanych. No i przyszedł zawód w związku z niedojściem do skutku przewidywanego występu, przyszyły wakacje, trudności z lokalem i zespół wreszcie rozlał się.”

Na jesieni wszystko właściwie zaczęło się niemal na nowo. Inicjatywą zorganizowania orkiestry zainteresował się Oddział SPK Wielka Brytania, udzielił skromnej pomocy finansowej na wynajęcie lokalu na próby i obiecał dopomóc w zorganizowaniu występów. Muzycy powrócili do pracy z nowym zapałem. Trudności jednak były stare, te same. Główną jest kłopot z zebraniem orkiestry na próby. Możliwe to jest tylko w czasie weekendów, ale i wówczas...

„Proszę tylko spojrzeć!” — skarżył się p. Rzepus z rozpaczliwym gestem. „Proszę tylko spojrzeć, jakie mamy braki. Nawet kiedy jesteśmy w pełnym składzie przydałoby się nam jeszcze kilka instrumentów. A na próbach za każdym razem kogoś nie ma. I to strasznie hamuje pracę!”

### Na cmentarzu w Murnau

Z inicjatywy i staraniem Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Polskich Weteranów na terenie okupacji amerykańskiej Niemiec oraz kierownictwa obozu polskiego IRO w Grafenaschau zostało uczczone święto Zmarłych na cmentarzu w Murnau, gdzie spoczywają żołnierze polscy zmarli w niewoli niemieckiej w Oflagu VII A Murnau. 81 grobów żołnierzy i 2 groby cywilne zostały gruntownie oczyszczone przez Polaków z Grafenaschau, a następnie przystrojone w wieńce i światła. Na pomniku pamiątkowym z orłem polskim złożono wieńce i girlandy, a sam pomnik oświetlono reflektorami. Modlitwy nad grobami odmówił ks. p. Szacki z Ingolstadt. Stowarzyszenie Polskich Weteranów reprezentował sekretarz zarządu kol. K. Czarkowski, obecny był również kierownik obozu w Grafenaschau p. J. Kurtyka, Zrzeszenie Polaków w Bawarii reprezentował sekretarz generalny p. B. Markuszewski.

Innym, poważnym kłopotem jest lokal na próby. Protesty sąsiadów wygoniły orkiestrę w stan powstawania już z kilku lokali. Wreszcie, dzięki pomocy SPK i życzliwości jednego z polskich rzeźbiarzy orkiestra znalazła schronienie w jego studio, przy bocznej uliczce, gdzieś w Chelsea. Sztuka dała przytułek sztuce. I zdawało się, że tu, w domu w połowie rozwalonym, a w połowie zajęтым przez studia malarzy i rzeźbiarzy, orkiestra będzie mogła spokojnie dojrzewać, nie wywołując niczyich protestów. I rzeczywiście — sąsiedzi cierpliwie znosili skrzypce i wiolonczele, waltornie, klarnety, trąbki i flety. Kiedy jednak pewnej niedzieli uderzono w bęben — czyjeś nerwy nie wytrzymały.

Na razie więc orkiestra grała na próbach bez bębna. I na gwałt poszukiwała nowego lokalu. W czasie mej wizyty wiadomcy powrócili z Północy z radosną nowiną. Książdz zgodził się, by próby odbywały się w podziemiach Kościoła Polskiego przy Devonia Road. Tam w murach przybytku Bożego, ukryta w podziemiach niczym w katakumbach, sztuka miała znaleźć bezpieczne i trwałe schronienie. Perspektywa pewnej „osiadłości”, trwałszego zapewnienia możliwości pracy, nastroja na nutę optymizmu. Rozmawiamy o dalszych planach, o przyszłych występach w Londynie i pod Londynem. Zastanawiamy się nad możliwościami wykorzystania kwartetu smyczkowego, który mógłby z powodzeniem urozmaicać wieczory towarzyskie, koncerty i akademie w polskich lokalach Londynu...

„No, panowie, ale teraz czas do pracy!” — powiada wreszcie p. Rzepus. I po chwili muzycy polscy na wygnaniu, żołnierze polskiej sprawy, którzy miecze zamienili na smyczki, zapomnieli o wszystkich trudach i kłopotach życia codziennego, a nawet o troskach związanych z powstawaniem ich orkiestry. Po prostu — żyli muzyką!

Nadrabiając brak doświad-

### Norwegia organizuje się

W Oslo odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie SPK. Na stanowisko prezesa wybrany został kol. J. Orlikowski, na sekretarza kol. S. Zaszczynski. Siedziba organizacji czasowo będzie mieścić się w Askim. Dla zacieśnienia więzi koleżeńskich postanowiono m. in. urządzić 7 stycznia wspólny opłatek w Oslo.

### Grupa polska na Falklandach

W ostatnich tygodniach otrzymaliśmy wiadomość od grupy żołnierzy polskich na Falklandach, którzy chcą nawiązać bliższy kontakt z SPK i prosili o bibliotekę. Zarząd Główny pospieszył z wysyłką książek, zapytując jednocześnie o bliższe informacje z ich życia. Podajemy adres kolegów na Falklandach z myślą, iż któreś z ogniw organizacyjnych lub bezpośrednio nasi członkowie zechcą z nimi również nawiązać kontakt listowny: Mr. Bogumił Jurkiewicz, South Georgia, East Grytviken, Falkland Island Dependencies.

czenia zapałem, młody dyrygent passami rąk wprowadzał, to przycisnął poszczególne instrumenty, mimiką twarzy przekazywał muzykom tylko zrozumiałe sygnały, podśpiewując wypełniał luki brakujących instrumentów, przegięciami ciała i gestami rąk prowadził swój zespół. Dyrygował orkiestrą w zapałem. Ale — dyrygował!

Spod ścian, wykutymi w kamieniu i ulepionymi z gliny twarzami przyglądały się próbie nieruchome rzeźby. Gdzieś z góry uśmiechała się do szczęśliwych chwilą życzliwych, dziwnie nie pasująca do innych surowych rzeźb, uskrzydłona główka anioła. W głębi zaś, na wielkiej szarej płaszczyźnie ściany, znaczył się czernią wysmukłego krzyża, wysoko zawieszony miecz, niczym symbol tymczasowości tego interludium muzycznego żołnierzy na wygnaniu...

Nie chcąc im przerywać wysunąłem się „po angielsku”. I ze studia rozkołysanego „Tańcem polskim” Ksawerego Szarwenki wpadłem wprost w objęcia ciszy opustoszałej, bocznej uliczki obcego miasta...

Sb.

### Lwowiacy powrócili do Lwowa

Tym razem jeszcze powrócili myślą i sercem. W rocznicę oswobodzenia Lwowa z rąk ukraińskich Koło SPK Nr 225 w Birminghamie urządziło Wieczór Lwowski. Żywe i wzruszające przemówienie wygłosił lwowiak inż. J. Macieliński. W części artystycznej wystąpili lwowiacy: Józko Bielawski (śpiew), T. i L. Bielawscy (tańce) oraz A. Celiński (doskonały przy fortepianie). Pomysłowe dekoracje wykonał p. Zeiser również ze Lwowa. Organizacją zajęli się wiceprezes Koła „chłopak lwowski” S. Chobrzyński.

W. B.

### Preston lubi kino

Jakim powodzeniem cieszą się polskie imprezy w Preston można było stwierdzić dnia 12 ub. m., kiedy to staraniem miejscowego Koła Nr 180 wyświetlono polski film pt „Wielka droga”. Długi ogonek na pół godziny przed otwarciem kina stał, o dziwo, spokojnie i bez szemrania. Prócz pracujących przyszli chyba wszyscy. Sala pomieściła tylko 610 osób, wobec czego wielu musiało niestety odejść do domu.

E. W.

1.800 odwiedzin — 626 listów — 522 paczki

## Opieka nad chorymi

Odbyło się ostatnio plenarne zebranie Komisji Koordynacji Opieki Społecznej przy Zjednoczeniu Polskim w Wielkiej Brytanii, na które zaproszone były następujące organizacje i instytucje: Oddział SPK Wielka Brytania, Fundusz Społeczny Żołnierza, Towarzystwo Pomocy Polakom, Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom Polskim, Towarzystwo Pomocy dla Wdów i Sierot po Żołnierzach Polskich, Związek Inwalidów Wojennych PSZ, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, Samopomoc Lotnicza, Samopomoc Marynarki Wojennej, Instytut Polski Akcji Katolickiej, P.K.S.U. „Veritas”, Związek Rzemieślników i Robotników Polskich, Zrzeszenie Studentów Polskich Zagranicą, Koło AK, YMCA Polska Sekcja, Związek Harcerstwa Polskiego, Zjednoczenie Polek. Zebraniu przewodniczył z ramienia Zjednoczenia Polskiego p. S. Grocholski.

Ze złożonego przez wiceprzewodniczącego p. Treszkę (SPK) sprawozdania prezydium Komisji wynika, że powołana do życia w r. 1948 Komisja Koordynacyjna Opieki Społecznej osiągnęła szereg pozytywnych rezultatów. Należy przede wszystkim podkreślić, iż doprowadziła do podziału zadań, kompetencji i form opieki społecznej ze strony polskich organizacji i instytucji w Londynie. Osiągnięto przez to większą sprawność w załatwianiu spraw indywidualnych i zmniejszenie ilości wypadków korzystania przez te same osoby z kilku dostępnych źródeł ze szkoda dla innych. Całkowicie scentralizowana została akcja opieki nad chorymi w organie wykonawczym Komisji, którym jest sekretariat prowadzony przez TPP. Dzięki zrozumieniu tej akcji ze strony Ministry of Health udało się nawiązać kontakt z ponad 60 szpitalami w Londynie i najbliższej okolicy; w wielu ośrodkach poza Londynem opiekę nad chorymi sprawują w zależności od miejscowych warunków koła SPK, oddziały Akcji Katolickiej, placówki TPP, koła ZRRP, koła Związku Inwalidów Wojennych itd. Bardzo trudnym, dotychczas nienależycie rozwiązany problem jest opieka nad umysłowo chorymi, zwłaszcza tymi, którzy są rozmieszczeni pojedynczo lub w bardzo małych grupach w szpitalach angielskich.

Akcja opieki polega na: 1.

Odwiedzaniu chorych w szpitalach i rekonwalescentów; 2. Występowaniu w charakterze tłumaczy przy badaniach i załatwianiu spraw z administracją szpitali; 3. Załatwianiu osobistych spraw chorych; 4. Dostarczaniu czasopism, książek, owoców, papierosów, znaczków pocztowych itp.; 5. Interwencji w sprawie chorych w polskich i brytyjskich instytucjach; 6. Ułatwianiu chorym korzystania z pociechy religijnej; 7. Przekazywaniu wiadomości o zmarłych ich rodzinom.

Ponieważ załatwianie tych spraw wymaga dużej znajomości stosunków w tej dziedzinie, Komisja korzystała z pomocy doświadczonych wolontariuszy, z których część pełniła funkcje stałych opiekunów społecznych, osiągalnych w każdej chwili na wezwanie szpitali, lekarzy, organizacji polskich i angielskich itp. W okresie od listopada 1949 r. do lipca 1950 r. miało miejsce 1.800 odwiedzin chorych, niezależnie od korespondencji (626 listów) w sprawie chorych ponad 1.600 spraw załatwiono telefonicznie. Ponadto interweniowano i załatwiono sprawy osobiste chorych w ok. 1.500 wypadkach poza szpitalami. W czasie świąt Bożego Narodzenia 1949 r. wysłano 522 paczki dla chorych; paczki dla umysłowo chorych były wysłane poza Komisją.

Jeśli chodzi o przyszłość, to zebrani przyjęli wytyczne pracy na najbliższy okres, zreferowane przez wiceprzewodniczącego p. Jedziniaka (Fundusz Sp. Żoń.). Streszczają się one przede wszystkim do tego, że niezależnie od kontynuowania dotychczasowej akcji należy położyć większy nacisk na opiekę nad umysłowo chorymi oraz rozpocząć akcję w kierunku zdobycia środków z ofiarności powszechnej społeczeństwa polskiego na rzecz pomocy najbardziej potrzebującym, dla których pomoc z publicznych źródeł angielskich (N. A. B.) jest niewystarczająca, zwłaszcza w zakresie uzupełnienia braków w odzieży i obuwiu.

### „Poradnik Świetlicowy” dla Oddziałów

Rozszerzenie pracy kulturalno-oświatowej, a w szczególności należyte zorganizowanie akcji świetlicowej, uznają III Walny Zjazd SPK za jedno z najpilniejszych zadań Stowarzyszenia na najbliższą przyszłość. Za jeden z praktycznych sposobów spełnienia tego postulatu Zarząd Główny uznał pomoc dla prowadzących pracę świetlicową przez zaprenumerowanie dla wszystkich oddziałów SPK „Poradnika Świetlicowego”, jedynego na wychodźstwie pisma, poświęconego wyłącznie organizowaniu i metodyce pracy oświatowej, wydawanego przez Polską YMCA.

Dzięki życzliwemu stanowisku redakcji „Poradnika”, która udzieliła wydatnej pomocy, można było zamówić roczną prenumeratę 160 egzemplarzy miesięcznika dla oddziałów, które z kolei przydziela je tym kołom z obszaru swego działania, które najbardziej takiej pomocy potrzebują.

### CZY ZNASZ JUŻ PROGRAM KORESPONDENCYJNEGO KURSU OŚWIATOWCÓW POLSKIEJ YMCA? ZAPISZ SIĘ W SWOIM KOLE!

## DOM KOMBATANTA W LONDYNIE

16-20, Queens Gate Terrace, S. W. 7 Tel. WES 0747

Hotel — Kawiarnia — Restauracja  
Bar — Sala do zebrań — Fryzjer

Załatwia: paszporty, wize, transfer pieniędzy, bilety kolejowe, lotnicze, morskie, ubezpieczenie pasażerów i bagażu, przeprowadzki międzynarodowe, organizuje wycieczki do Londynu z Anglii i kontynentu, transport do USA i Kanady

Adres dla korespondencji: Kierownik Domu Kombatanta, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7